

* * *

Teksty o Matce Bożej. Chryścijaństwo ewangelickie, Wstęp, wybór i oprac. Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv., tł. Elżbieta Adamiak i in., Niepokalanów, Wydaw. Ojców Franciszkanów 2000, 535 [1] s., 4 tabl., il., bibliogr., indeksy (Beatam me dicent... 10), ISBN: 83-87638-17-X.

Maryja w chrześcijaństwie ewangelickim... Czy samo postawienie problemu nie sugeruje katolickiemu czytelnikowi spotkania z jakąś totalną krytyką tak drogiego jego tradycji kultu Najświętszej Maryi Panny? Bo czyż nie przyjęto się uznawać, że jedną z fundamentalnych kwestii dzielących wyznawców Chrystusa na Zachodzie stanowi właśnie rola przypisywana Matce Bożej i świętym? A jednak dogłębna analiza teologii i pobożności ewangelickiej każe odejść od upraszczających sądów, w których Maryja jawi się jedynie jako „katolicka”

Z tym większym zainteresowaniem i uznaniem należy powitać kolejny, dziesiąty już tom „Beatam me dicent...”, ukazujący się nakładem Wydawnictwa Ojców Franciszkanów z Niepokalanowa. Tom szczególny, bo – jak słusznie zauważa redaktor o. S.C. Napiórkowski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – to „odmieniec” w serii. Po Ojcach greckich i syryjskich, Ojcach łacińskich, Ojcach wspólnej wiary, po średniowiecznych dominikanach i franciszkanach, wreszcie po prawosławiu i Kościołach przedchalcedońskich przyszedł czas na braci ewangelików. I na pewno trzeba pogratulować redaktorowi i wszystkim współtwórcom odwagi, z jaką stawiają czoła tej „innej” mariologii.

Omawiana książka stanowi próbę przybliżenia czytelnikowi nie tylko nauczania ewangelickiego o Matce Bożej, ale i obecności Maryi w pobożności Kościołów wyrosłych z reformacji. To zadanie z pewnością niełatwe, zważywszy, że przy pierwszym zetknięciu się z ewangelicką tradycją odnosi się wrażenie spotkania z mariologią, w której w imię *solus Christus* dominuje *pars destruens*. Tym bardziej cenne staje się w tym kontekście „serce” tomu (części druga, trzecia i czwarta) – bardzo bogata antologia różnorodnych pism ewangelickich, w których pojawia się figura Matki Bożej. Składają się na nią fragmenty komentarzy do Pisma św., wyznań wiary i katechizmów, kazań, nabożeństw, modlitewników, naukowych opracowań itp. Czytelnik ma okazję zagłębić się w lekturę źródeł, które od przepięknego *Komentarza do Magnificat* Marcina Lutra i innych pism okresu reformacji, poprzez postylle staropolskie, kancjonały i agendy prowadzą do współczesnych świadectw teologii i pobożności ewangelickiej. Uprzywilejowane miejsce pośród tych tekstów zajmują z całą pewnością świadectwa liturgii i modlitwy, które wydobywają na światło dzienne wiarę żywego Kościoła. Z uznaniem należy też podkreślić, że zasadniczą część zebranych pism stanowią pomniki polskiego ewangelicyzmu, co z pewnością pomaga dostrzec i docenić wkład braci ewangelików w polskie chrześcijaństwo.

Dogłębna lektura prezentowanych tekstów pozwala zweryfikować tradycyjne osądy ewangelickiej mariologii, wydobyć to, co jest wspólnym dziedzictwem chrześcijan, ukazać w jasnym świetle i zasadniczo „bez oręza w rękę” ewangelickie obawy, lęki, pytania skierowane do katolickiej teologii i pobożności maryjnej. Ewangelicy nie tylko akceptują naukę o Maryi pierwszych czterech soborów powszechnych (Boże Macierzyństwo i Dziewictwo), ale otaczają Ją szczególną czcią jako Matkę Pana i jako wzór bezgranicznego zawierzenia i posłuszeństwa Słowu Bożemu. Krytyka, jaką kierują wobec katolickiej mariologii, dotyczy przede wszystkim nauki o pośrednictwie zbawczym Matki Bożej oraz dwóch ostatnich dogmatów maryjnych. Nie akceptują tych prawd, ponieważ nie znajdują dla nich potwierdzenia w Piśmie Świętym.

Wielką pomoc dla lektury wyżej wspomnianych pism stanowi niewątpliwie wprowadzenie (część pierwsza tomu), przygotowane przez wybitnych polskich teologów katolickich i zarazem ekumenistów. Daje ono dobry fundament dla rozczytania się w ewangelickich tekstach, pomaga w ich właściwym zrozumieniu, wskazuje na zasadnicze punkty styczne a zarazem trudności w tworzeniu mariologii ekumenicznej. Czytelnik znajdzie tu syntetyczne spojrzenie na ewangelicką teologię i pobożność maryjną (Maryja „ewangelicka”), szkic dialogów ekumenicznych poświęconych Matce Bożej, tezy, w oparciu o które należy budować maryjną ekumenię, wprowadzenie do kluczowego problemu polemik, jakim jest zbawcze pośrednictwo Chrystusa i wpisujące się weń pośrednictwo stworzeń, zarys mariologii anglikańskiej. Szkoda tylko, że w tej pierwszej części tomu nie oddano głosu bodaj jednemu przedstawicielowi braci ewangelików. Co prawda tytuł omawianej części *By zrozumieć braci* wydaje się tłumaczyć taki

wybór, byłoby jednak interesujące i pożyteczne usłyszeć słowo wprowadzające w lekturę źródeł także od spadkobierców reformacyjnej tradycji.

Ostatnie dwie części (piąta i szósta) prezentowanej książki są niewątpliwie zaproszeniem do dialogu ekumenicznego. Część piąta poświęcona jest w całości poszukiwaniom ekumenicznym czci Matki Pana wewnątrz ewangelickiej tradycji. Rozpoczyna ją artykuł o. S.C. Napiórkowskiego, w którym Autor stara się przybliżyć postać i nauczanie ks. Hansa Asmussena, luteranina, prekursora maryjnej ekumenii. Na szczególną uwagę zasługuje proponowana przez ks. Asmussena interpretacja nauki o pośrednictwie Maryi (*Maria in Christo Mediatrice*), przyjęta przez Sobór Watykański II i ekumenicznie rozwinięta w encyklice *Redemptoris Mater* Jana Pawła II. Pozwolę sobie przytoczyć końcowy fragment artykułu o. Napiórkowskiego: „pośrednictwo Maryi Asmussen usiłuje wtopić w pośredniczącą funkcję Chrystusa. Mariologii katolickiej potrzebna jest refleksja nad właściwym ustawieniem zagadnienia pośrednictwa świętych i Matki Bożej. Wydaje się bowiem, że zaproponowane przez św. Bernardyna ze Sieny, a przyjęte przez papieża Leona XIII ujęcie nie zasługuje na miano najszczęśliwszego. Ukazuje ono Maryję jako pośredniczkę do Pośrednika, co chętnie podjęło kaznodziejstwo. Tymczasem takie przedstawienie niełatwo uzgodnić z nauką o jedynym Pośredniku. Propozycja H. Asmussena: nie *Mediatrice ad Mediatorem*, ale *Mediatrice in Mediatore*, znalazła uznanie w oczach wielu teologów katolickich” (s. 399). To prawda, że nauczanie ks. Asmussena nie jest reprezentatywne dla całej teologii ewangelickiej, lecz wpisuje się, rzecz można, w „maksymalistyczny nurt” protestanckiej mariologii. Sam Autor doświadczył ostrej krytyki i niezrozumienia ze strony swoich braci w wierze. Ks. Asmussen wytycza jednak bez wątplenia ścieżki dialogu ekumenicznego, a jego zasługi dla maryjnej ekumenii nie powinny pójść w zapomnienie.

Na szczególną uwagę zasługują również artykuły ks. Henriego Chavannesa z Kościoła reformowanego, przedrukowane w tej części tomu z madryckich „Ephemerides Mariologicae”. Poszukując głębokich przyczyn, które zdecydowały o frontalnej krytyce ze strony reformatorów skierowanej wobec niektórych tez mariologii katolickiej, i odwołując się do najnowszych dokumentów Kościoła katolickiego o Maryi, ks. Chavannes podejmuje próbę ekumenicznego otwarcia, opartego na „oczyszczeniu pamięci” z bolesnych polemik przeszłości. Czytelnik znajdzie tu studium poświęcone pośrednictwu Maryi i doktrynie uczestnictwa, wzbogacone o głęboką analizę przesłanek teologiczno-filozoficznych, które stanęły u podstaw ewangelickiej mariologii. Autor odbiega od przyjętych stereotypów, postrzegających krytykę doktryny katolickiej ze strony reformatorów jedynie w kontekście kryzysu teologii i pobożności późnego średniowiecza, zaś ewangelicką mariologię jako powrót do nauczania Pisma św. Prawdziwy problem tkwi gdzie indziej – zauważa ks. Chavannes – wskazując na nominalizm jako źródło luterńskiego pojęcia zasługi. To nowa mentalność oparta na *via moderna* nie pozwoliła Marcinowi Lutrowi „zrozumieć praktyk i tekstów Kościoła tradycyjnego, albowiem

wszelkie pośrednictwo stało się niewiarygodne” (s. 435). To właśnie owa mentalność stała się pierwszym krokiem w kierunku współczesnego kryzysu religijności, którego doświadcza w szczególności chrześcijaństwo na Zachodzie. Oczywiście wydaje się w takim kontekście postulat dialogu ekumenicznego nad doktryną pośrednictwa.

Szosta i zarazem ostatnia część tomu zawiera syntezę nauczania luterńskiego o Maryi i luterńskiej pobożności maryjnej (*Maria, Matka naszego Pana. Wytyczne ewangeliczne*) – opracowanie będące owocem długoletnich i głębokich refleksji oficjalnego zespołu przedstawicieli wielu Kościołów luterńskich: „Catholica Arbeitskreis” Zjednoczonego Ewangelicko-Luterńskiego Kościoła w Niemczech (VELKD) i Niemieckiego Komitetu Narodowego Światowej Federacji Luterńskiej (DNK/LWB). Umieszczenie tego opracowania na końcu książki stanowi z całą pewnością wspaniałe *resumé*, bowiem stwarza okazję do zaznajomienia się tak z oficjalnym nauczaniem Kościołów luterńskich o Maryi i z miejscem, jakie jest Jej przypisane w teologii, jak i do zagłębienia się w ewangelicką pobożność maryjną, szczególnie obecną w świadectwach liturgii (*lex orandi lex credendi!*). Ta część książki może zatem posłużyć jako podstawa do medytacji nad Słowem Bożym (refleksja nad poszczególnymi momentami życia Matki Jezusa) i zarazem jako bardzo dobre wprowadzenie do lektury dokumentów dialogu ekumenicznego.

W kontekście ekumenii warto również zwrócić uwagę na artykuł zamykający tom, *Maria, Matka Pana, z perspektywy luterńskiej*, przygotowany przez biskupa luterńskiego Ulricha Wilckensa, członka Komisji Mieszanej Katolicko-Luterńskiej trzeciego etapu dialogu na forum światowym. Oprócz egzegezy wybranych tekstów maryjnych Nowego Testamentu, Autor formułuje „Pytania ekumeniczne Kościoła luterńskiego do mariologii Kościoła rzymskokatolickiego”, nazywając niejako po imieniu zagadnienia, których nie można pominąć w dialogu (Niepokalane Poczęcie, Wniebowzięcie, Pośrednictwo Łask) i przedstawiając w syntetyczny sposób krytykę kontrowersyjnych, z luterńskiego punktu widzenia, tez mariologii katolickiej.

Chrześcijaństwo ewangeliczne to z całą pewnością bardzo interesująca i cenna lektura. Z uznaniem trzeba oddać całemu zespołowi redakcyjnemu rzetelność w ukazaniu ewangelickiej mariologii, w doborze tekstów źródłowych, w przejrzystej strukturze tomu. Na pochwałę zasługuje też piękna szata graficzna książki. Tom nie jest przeznaczony jedynie dla teologów, ale jak cała seria „Beatam me dicent...” jest otwarty na szerokie spektrum odbiorców. Na pewno spełnia postawiony przez współtwórców cel: „zrozumieć braci ewangelików: ich sposób myślenia, głębokie i najgłębsze źródła ich oporów wobec katolickiej mariologii oraz pobożności maryjnej, a nawet radykalnych protestów. Zrozumieć braci to olbrzymia wartość. Bez tego trudno o zbliżenie. Trudno też, a niekiedy wprost niemożliwe, zobaczyć siebie w prawdzie” (s. 9). *Chrześcijaństwo ewangeliczne* to burzenie stereotypów głęboko zakorzenionych w przeszłości

a zarazem otwarciem serc i umysłów na bratnie poszukiwanie prawdy. Dlatego prezentowana książka jest nie tylko godna zauważenia, ale stanowi wyjątkową i cenną pozycję, i to nie tylko w obszarze polskiej teologii i ekumenii.

Niech będzie wolno wnieść jedną uwagę: w tomie zabrakło odniesień do jaskrawych i radykalnych krytyk katolickiej mariologii ze strony niektórych ewangelickich teologów. Co prawda o. S.C. Napiórkowski zaznacza w przedmowie do książki, że celowo dokonano takiego wyboru: „Takich autorów zasadniczo nie zaproszono na łamy tej pozycji, chociaż sporo napisali i reprezentują w jakiś znaczący sposób ewangelicyzm [...]. W tym sensie niniejsza publikacja nie daje pełnej gamy poglądów ewangelicyzmu w interesującym nas regionie. Konsultowani koledzy ewangelicy również wotowali za takim pominięciem. Doszliśmy do przekonania, że taka strata będzie zyskiem” (s. 9). Wydaje się, że ze względu na ekumeniczne poszukiwania prawdy i dialog nie można jednak przemilczeć radykalnych głosów krytyki, nawet jeśli nie są one reprezentatywne dla nauczania Kościołów ewangelickich.

Problematyka maryjna nie stanowi z całą pewnością kluczowej kwestii w licznych dialogach katolicko-ewangelickich. Na przykład podpisana w 1999 r. w Augsburgu *Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* pomiędzy Papieską Radą ds. Popierania Jedności Chrześcijan a Światową Federacją Luterąską wylicza następujące zagadnienia, którym powinien zostać poświęcony przyszły dialog teologiczny: relacja między Słowem Bożym a nauczaniem kościelnym, nauka o Kościele, jego autorytecie, jedności, urządzenie i sakramentach, relacja między usprawiedliwieniem a etyką społeczną (n. 43). Deklaracja nie wspomina ani jednym słowem o mariologii, ani też, w szerszym kontekście, o kulcie świętych. Znaczącym natomiast wydaje się fakt, że ósmy etap dialogu katolicko-luterńskiego w Stanach Zjednoczonych (1983-1990), poświęcony relacji pomiędzy pośrednictwem Chrystusa a pośrednictwem Maryi i świętych, zaowocował bardzo obszernym woluminem (*The One Mediator, the Saints and Mary*), wzbogaconym egzegetycznym studium tekstów biblijnych o Maryi (*Mary in the New Testament*). Zatem mariologia, nawet jeśli nie stanowi kluczowego problemu w relacjach katolicko-ewangelickich, należy z całą pewnością do tematów, którym w przyszłości będą musiały stawić czoła komisje mieszane dialogu teologicznego (o dotychczasowych dialogach ekumenicznych poświęconych Matce Bożej zob. s. 37-43 omawianego tomu).

W przedmowie do *Chrześcijaństwa ewangelickiego* o. S.C. Napiórkowski dostrzega konieczność przygotowania kolejnego tomu „Beatam me dicent...”, ukazującego aktualny obraz i stan dialogów ekumenicznych o Matce Pana. Oby taki tom jak najszybciej ujrzał światło dzienne.

Ks. Paweł Holc CM (Kraków)